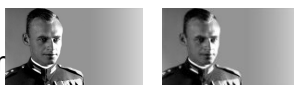


## Informacja

Strona znajduje się w archiwum.

## Nie ma wątpliwości, że rotmistrz Witold Pilecki był bohaterem

W dzisiejszym wydaniu tygodnika „Polityka” (nr 20/2013) ukazał się tekst prof. Andrzeja Romanowskiego pt. „Tajemnica Witolda Pileckiego”. Autor z tylko sobie zrozumiałych względów próbuje udowodnić, że rotmistrz Pilecki nie był tak do końca bohaterem, jakim chcielibyśmy go widzieć. Swój wywód opiera na wyrwanym z kontekstu protokole przesłuchania rotmistrza Pileckiego przez UB z 8 maja 1947 roku.



Do krytycznej opinii autora tekstu na temat IPN zdążyliśmy się już przyzwyczaić, tym razem jednak w atak na Instytut Romanowski wciąga postać rtm. Witolda Pileckiego. Ponieważ czytelnik artykułu może czuć się zdezorientowany i powziąć wątpliwość co do niezłomności i bohaterstwa Witolda Pileckiego – znanego na świecie jako „ochotnik do Auschwitz”, czujemy się w obowiązku przytoczyć parę faktów.

W archiwum IPN są dostępne akta dotyczące śledztwa i procesu rtm. Witolda Pileckiego i innych współoskarżonych. Autor nie zadał sobie trudu, żeby się z nimi zapoznać, ale formułuje nieuprawnione sądy. Romanowski pomija powszechnie znany fakt, że zarówno Witold Pilecki, jak i inne współpracujące z nim osoby były wcześniej rozpracowywane przez policję polityczną.

Romanowski ignoruje powszechnie dostępną wiedzę o stalinowskich metodach śledczych, a w szczególności relacje świadków o torturach wobec rotmistrza Pileckiego. Według relacji sądzonych razem z nim współwięźniów – Tadeusza Płużańskiego i Marii Szelałgowskiej, a także księdza Antoniego Czajkowskiego – w czasie przesłuchań rotmistrz był torturowany, wyrwano mu paznokcie z rąk i nóg, miał miażdżone jądra, był nabijany na nogę od stołka.

Romanowski w żaden sposób nie odnosi się do faktu, że 8 maja 1947 roku rtm. Witolda Pileckiego przesłuchiwał Eugeniusz Chimczak, jeden z najokrutniejszych stalinowskich śledczych w Polsce. W 1996 roku Chimczak został skazany na 7,5 roku więzienia w procesie Adama Humera, ale nie odbył

kary ze względu na zły stan zdrowia.

Jeśli ktokolwiek ma jeszcze wątpliwości, może odwiedzić kwaterę „Ł” na warszawskich Powązkach Wojskowych i zapoznać się z pracą medyków sądowych, którzy pokażą mu ślady tortur na czaszkach i szkieletach ekshumowanych osób – bohaterów Polskiego Państwa Podziemnego.

Według znanych przekazów nikt ze współoskarżonych nigdy nie formułował żadnych zastrzeżeń co do postawy rotmistrza Pileckiego w śledztwie.

Nieprawdziwą i nieuprawnioną tezę, sformułowaną przez Romanowskiego o współpracy rotmistrza Pileckiego z reżimem („uwięziony rotmistrz zdecydował się na lojalność wobec tego państwa”) ostatecznie podważa fakt, że jako jedyny z całej grupy sądzonych został stracony.

Niepokojący jest fakt, że Romanowski zdaje się legitymizować stalinizm wraz ze wszystkimi jego okrucieństwami („zarzuty stalinowskiego państwa polskiego, sformułowane najpierw ustami prokuratora, a potem potwierdzone przez sąd, były poważne – to Pilecki musiał zrozumieć. Notabene dzisiejszy historyk – rzetelny historyk – tę rację Polski pojałtańskiej powinien również rozumieć, wziąć ją pod uwagę.”)

Kwestie poruszone w niniejszym oświadczeniu zostaną szczegółowo rozwinięte w osobnym opracowaniu historyków z IPN.

Andrzej Arseniuk  
Rzecznik prasowy IPN